



„Dzieje grzechu” lub o tym, że Bractwo św. Piusa X nie jest ratunkiem Kościoła (8 z 22). | 1



Posłuchaj

()

3. Status kanoniczny Bractwa a „nieregularność



kanoniczna”

d. Konsekwencji eklezjologiczne, moralne i duchowe nieregularności kanonicznej

i. Konsekwencji eklezjologiczne nieregularności kanonicznej

Gwoli prawdy rzecz trzeba, iż przynajmniej przełożeni Bractwa nie kwestionują ani swojej nieregularności kanonicznej ani też suspensy¹⁹ i przypuszczalnie zgodziliby się z powyższą argumentacją kanoniczną. Dodać również trzeba, iż własny status kanoniczny bywa raczej w Bractwie przemilczany aniżeli wiernym wyjawiany, a odpowiedź przy konkretnych pytaniach brzmi mniej więcej następująco: „Tak, to prawda, ale obecny kryzys Kościoła zezwala na stosowanie takich nadzwyczajnych środków jak wieloletnie trwanie w nieregularności i suspensie po to, by Kościół mógł dzięki nam przetrwać”.

Przez niektórych przedstawicieli i zwolenników Bractwa z punktu widzenia prawa kanonicznego kwestionowana także bywa decyzja Pawła VI o zasuspendowaniu abp. Lefebvra (chodzi o rzekome błędy proceduralne) jak i decyzja Jana Pawła II o ekskomunice (rozdzielenie między schizmą a aktem schizmatyckim). Niektórzy obrońcy Bractwa dochodzą przeto do wniosku, iż decyzje te były niezgodne z prawem kanonicznym, niesprawiedliwe i dlatego nie należy się do nich stosować lub nimi przejmować. Te wysoce specjalistyczne wywody oraz odnoszące się do nich



kontrargumenty przedstawiciele Rzymu pozostawimy w tym miejscu specjalistom uwzględniając wszakże fakt, iż nawet najbardziej wysublimowana linia obrony zawodzi, jeśli wiary nie chce dać jej sąd, w tym wypadku papież. Ponadto zasada, iż legalne i zasadne jest jedynie to, co ktoś za takowe uważa, jest wysoce subiektywistyczna, protestancka i wiodąca wprost do anarchii.

Śledząc kanoniczne i teologiczne argumenty Bractwa można dojść do wniosku, iż nie dostrzega ono zależności pomiędzy jurysdykcją, której nie posiada, a przekazem łaski, który poprzez ten brak jurysdykcji albo w ogóle nie ma miejsca, albo jest przynajmniej mocno tamowany. Ponieważ Kościół już od swoich początków zakładał, o czym świadczą listy św. Pawła oraz sławne listy papieża Klemensa I, że hierarchia Boska ma odbicie w hierarchii Kościoła, a przekaz świętości tej pierwszej odbywa się poprzez tę drugą, toteż przyjąć należy, iż regulacje kanoniczne przynajmniej częściowo mają oparcie w prawie Bożym i Tradycji Kościoła. Przez to nie są li tylko „kwiatkiem do kożucha” przekazu łaski, lecz zasadniczo temu przekazowi służą. Przejaskrawiając nieco argumenty zasłyszane w Bractwie rzecz można, iż zdaniem FSSPX jego status kanoniczny byłby wielkim grzechem i zgorszeniem za takich papieży jak Leon XIII lub Pius X, jednak za papieży posoborowych aż takim grzechem i zgorszeniem nie jest. Argumentację tę dzieli tylko jeden krok od przekroczenia Rubikonu sedewakantyzmu, nie uznającego żadnego z posoborowych papieży na skutek ich rzekomej herezji. Rozwój sedewakantyzmu bierze się właśnie stąd, że sporo byłych księży i wiernych Bractwa tę konsekwencję wyciąga, nie uznaje żadnych święceń biskupich udzielanych od Jana XXII wzwyż, a co za tym idzie żadnych święceń kapłańskich od tych biskupów pochodzących. Przyjęcie powyższych przesłanek prowadzi coraz liczniejszą grupę sedewakantystów do wniosku, że oprócz sedewakantystycznych kapłanów i kilku sedewakantystycznych biskupów nie istnieje żadna hierarchia katolicka zdolna do udzielania sakramentów. Dlatego też wszystkie sakramenty, są, zdaniem sedewakantystów, sprawowane w Kościele nieważnie, ponieważ przez świeckich.



„Dzieje grzechu” lub o tym, że Bractwo św. Piusa X nie jest ratunkiem Kościoła (8 z 22). | 4

Poglądy te prowadzą do czysto protestanckiego wniosku głoszącego, że widzialnego Kościoła z widzialną hierarchią albo wcale nie ma, albo jest on głęboko, wśród rozproszonych sedewakantystów i ewentualnie niektórych tradycjonalistów, ukryty. Obserwując ten tok argumentacji, który odnaleźć można na licznych tradycjonalistycznych portalach stwierdzić można, iż najbardziej „prawicowe”, jeśli można się tak wyrazić, poglądy tradycjonalistów prowadzą do tego samego wniosku, co najbardziej „lewicowe” poglądy liberałów czy progresistów. Mianowicie do wniosku o nieistnieniu ziemskiego Kościoła. Nie jest to, co prawda, oficjalna nauka Bractwa, lecz jest to niestety nauka z logiki Bractwa się wywodząca i tę logikę niejako koronująca.

[Przełącz darowiznę](#)

¹⁹ Wynika to choćby z wypowiedzi ks. Pflugera, pierwszego asystenta przełożonego generalnego, <http://poschenker.wordpress.com/2014/01/29/p-niklaus-pflugger-vortrag-7-an-die-fsspx-ordensbruder-in-flavigny/>

/wotiw/

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!



Ocen

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

„Dzieje grzechu” lub o tym, że Bractwo św. Piusa X nie jest ratunkiem Kościoła (8 z 22). | 5